

Taracha, Cezary

„España en los siglos XVI, XVII y XVIII. Economía y sociedad”, Alberto Marcos Martín, Barcelona 2000 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 92/3, 351-354

2001

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

zarówno badacza, jak i miłośnika historii Bizancjum. Autorka przedstawiła w niej wiele interesujących spostrzeżeń dotyczących kwestii szczegółowych, które stać się mogą inspiracją do dalszych badań. Warto podkreślić, że książka została napisana jasno, a przy tym barwnie i z zaangażowaniem. Badaczka przy każdej cesarzowej starała się przedstawić osobisty do niej stosunek, na podstawie wcześniejszej analizy materiału źródłowego. Stąd też może najciekawszymi dla badacza partiami pracy są końcowe fragmenty poszczególnych rozdziałów, w których autorka stara się dokonać oceny osobowości i roli odegranej przez daną cesarzową w dziejach imperium bizantyńskiego. Po przeczytaniu książki Garland czytelnik może znacznie wzbogacić swoją wiedzę dotyczącą poszczególnych bizantyńskich cesarzowych, natomiast trudno mu będzie wyrobić sobie ogólniejszy pogląd o ich miejscu i roli w życiu imperium. Szkoda, że autorka nie pokusiła się na podstawie przedstawionego materiału o tego rodzaju refleksje. Zadania tego z pewnością nie spełnia wstęp do książki ani tym bardziej jej epilog, który poświęcony został bardzo ogólnej charakterystyce cesarzowych doby Paleologów.

Miroslaw J. Leszka
Uniwersytet Łódzki
Zakład Historii Bizancjum

Alberto Marcos Martín, *España en los siglos XVI, XVII y XVIII. Economía y sociedad*, Crítica/Caja Duero, Barcelona 2000, s.751.

Alberto Marcos Martín, profesor historii nowożytnej z Valladolid, członek–korespondent Królewskiej Akademii Historii, należy do najwybitniejszych znawców problematyki społeczno–gospodarczej czasów nowożytnych w Hiszpanii. Jest autorem wielu prac, wśród których na szczególną uwagę zasługują: „Auge y declive de un núcleo mercantil y financiero de Castilla la Vieja. Evolución demográfica de Medina del Campo durante los siglos XVI y XVII” (1978); „Economía, sociedad, pobreza en Castilla: Palencia 1500–1814” (1985); „De esclavos a señores. Estudios de historia moderna” (1992).

Recenzowana książka stanowi podsumowanie wieloletnich badań Marcosa Martina nad podstawowymi problemami rozwoju gospodarczego i społecznego Hiszpanii w XVI–XVIII w. Jest to synteza przeznaczona zarówno dla profesjonalistów i studentów historii, jak również dla wszystkich zainteresowanych tą tematyką. Z tego właśnie względu autor zrezygnował z ujęć statystycznych, wykresów i map, a także przypisów.

Praca podzielona jest na dwie części. Pierwsza dotyczy aspektów strukturalnych (warunki geograficzne, zaludnienie, środki i stosunki produkcji) i składa się z pięciu rozdziałów. Autor rozpoczyna od oceny wpływu środowiska naturalnego na gospodarkę człowieka zamieszkującego Półwysep Pirenejski oraz jego ekonomiczne zachowania. Ukazuje zróżnicowanie geograficzne i klimatyczne poszczególnych regionów Hiszpanii (obszar atlantycki, śródziemnomorski, interior), jej peryferyjność oraz położenie na pograniczu kontynentów. Autor daje własne spojrzenie na problem determinizmu geograficznego, który zajmował wielu historyków i myślicieli (José Ortega y Gasset, Fernand Braudel, Pierre Vilar)¹. Podkreśla wzajemne, „intymne” wręcz oddziaływanie człowieka i natury. Rezultatem tego nieustającego dialogu jest „humanizacja przestrzeni i krajobrazu” (s. 17).

Rozdział drugi poświęcony jest kwestiom demograficznym w kontekście problemów ekonomicznych. Autor przedstawia sytuację ludnościową Hiszpanii XVI–XVIII w. ze szczególnym uwzględnieniem „sił produkcyjnych”. Omawia główne czynniki wpływające na zaludnienie Półwyspu Pirenejskiego: rekonkwista, zasiedlanie pustek, usuwanie mniejszości etnicznych. Ukazuje społeczności terenów wiejskich i dużych ośrodków miejskich. Omawia procesy urbanizacyjne. Podkreśla, że Hiszpania mimo przewagi ludności wiejskiej, była krajem o dość

¹ Cf. P. Vilar, *Historia Hiszpanii*, przekł. I. i R. Stęplowscy, Warszawa 1991.

wysokim stopniu urbanizacji. Dynamiczny rozwój przeżywały hiszpańskie miasta w XVI w. W okresie tym liczba ośrodków liczących 10 tys. mieszkańców wzrosła o 85%, przy średniej europejskiej 43% (s. 42). Następne stulecie przyniosło jednak kryzys miast, ich postępującą agraryzację. Poprawa sytuacji ekonomicznej oraz polityka reform z czasu pierwszych Burbonów nie zdołały przywrócić miastom ich dawnej pozycji jeszcze w początkach XIX stulecia.

Interesujące wyniki przynoszą również badania poświęcone rodzinie w kontekście aktywności gospodarczej. Z dostępnych źródeł (kataster Ensenady², spis Arandy, Floridablanki dla XVIII w.) wynika, że blisko połowa ludności Hiszpanii była nieaktywna produkcyjnie (35% to młodzież do szesnastego roku życia, a 15% to osoby powyżej 50 lat). Jeżeli do tego obrazu dodamy niską wydajność pracy charakterystyczną dla epoki preindustrialnej, staje się oczywiste, że sama struktura wiekowa społeczeństwa stanowiła poważną barierę rozwoju ekonomicznego (s. 47). Istotne znaczenie miały również inne wskaźniki, np. wysoki procent, zwłaszcza w miastach, osób w stanie bezzennym (według cenzusu Godoya z 1797 — 17,2% kobiet oraz 17,4% mężczyzn, w tym oczywiście osoby duchowne). Budziło to poważny niepokój wśród hiszpańskich polityków i statystów. Podejmowano różnorodne działania celu zwiększenia przyrostu naturalnego, między innymi zakładając instytucje uposażające młode dziewczęta pochodzące z ubogich rodzin i sieroty (s. 49).

Rozdział trzeci poświęcony jest środkom produkcji. Autor pisze tu o różnych czynnikach, które wpływały na jakość hiszpańskiego rolnictwa. Pozwól sobie zwrócić jedynie uwagę na jeden tylko interesujący a mało znany aspekt, mianowicie zastąpienie wołów mułami w charakterze siły pociągowej. Odnośnie do przemysłu Marcos Martín podkreśla przewagę niewielkich rodzinnych warsztatów rzemieślniczych nad manufakturami i fabrykami. Wiele miejsca poświęca na ukazanie hiszpańskiego handlu oraz infrastruktury komunikacyjnej (drogi lądowe i szlaki morskie, porty). Szczególnym problemem w rozwoju handlu wewnętrznego na Półwyspie Pirenejskim był bowiem brak naturalnego systemu dróg wodnych. Największe rzeki były niezeglowne, a ich systemy wodne nie łączyły się ze sobą z powodu ukształtowania terenu. Próbowano temu zaradzić wytyczając szlaki lądowe i przekopując kanały. Najważniejsze inwestycje zostały zrealizowane dopiero w XVIII w. Istotnym problemem ograniczającym wewnętrzną wymianę były również tzw. suche porty zarówno prywatne, jak i państwowe (s. 101). Zostały one zlikwidowane dopiero w początkach panowania Filipa V. W zakresie handlu morskiego największe znaczenie miała liberalizacja wymiany z Ameryką (1778 — *Reglamento y Aranceles para el comercio libre de España e Indias*). Wiele miejsca poświęca Marcos Martín również problemom finansowym monarchii hiszpańskiej oraz ich gospodarczym konsekwencjom. Realizowanie celów politycznych, których koszta przekraczały możliwości państwa, powodowało zadłużenie wewnętrzne i zagraniczne, liczne kryzysy finansowe i ogłaszane wielokrotnie bankructwa (1557, 1575, 1596, 1607, 1627, 1647, 1662, 1663)³. Próby uzdrowienia sytuacji poprzez założenie banku państwowego w epoce Habsburgów nie powiodły się. Dopiero w 1782 r., z dużym opóźnieniem w stosunku do przodujących państw europejskich, powstał Bank św. Karola.

Rozdział czwarty dotyczy relacji pomiędzy produkcją a dystrybucją w rolnictwie. Punktem wyjścia są rozważania dotyczące własności ziemi. Z dotychczasowych, niewystarczających zdaniem autora badań wynika, że 70–80% ziemi w Hiszpanii znajdowało się w rękach prywatnych (głównie majątki szlacheckie — majoraty), pozostała część stanowiła własność publiczną municypiów (s. 187). Znaczącym posiadaczem był również Kościół. Z katastru Ensenady wynika, że w połowie XVIII w. instytucje kościelne posiadały w Kastylii 12,3% ziemi. Dokonawszy prezentacji struktury, autor omawia mechanizmy koncentracji własności (kupno–sprzedaż, donacje, istotne zwłaszcza dla Kościoła, zagospodarowywanie nieużytków, a w XVIII w. kolonizacja pustek).

Z kolei ukazuje miejsce przemysłu i handlu w gospodarce hiszpańskiej. Część pierwszą kończy rozdział poświęcony strukturze społecznej. Marcos Martín charakteryzuje poszczególne grupy: arystokrację i szlachtę, miasta oraz najliczniejszą grupę — ludność wiejską. Przedstawia mechanizmy awansu społecznego (kupowanie szlachectwa, sprawowanie urzędów, służba w armii, studia uniwersyteckie), jak i procesy ubożenia (koniunkturalne i strukturalne). Istniejące napięcia przekształcały się czasem poważne konflikty (*comunidades, germanias*, zamieszki w Aragonii, rebelia w Katalonii i Portugalii, wojna sukcesyjna czy tzw. *motin de Esquillace*). Miały one jednak, jak zauważa autor, przeważnie charakter lokalny, co wynikało z faktu, że monarchia absolutna nie

² O reformach społeczno–gospodarczych Ensenady pisze J. L. Gómez Urdáñez, *El proyecto reformista de Ensenada*, Lleida 1996.

³ Na temat sytuacji finansowej hiszpańskiej monarchii za panowania Habsburgów interesująca praca C. Alvariza Nogala, *El crédito de la monarquía hispánica en el reinado de Carlos III*, Valladolid 1997.

ingerowała zbyttno w problemy regionalne. Niepokoje społeczne przybierały również inną postać: bandytyzm drogowy, przestępstwa kryminalne. Dlaczego jednak w nowożytnej Hiszpanii nie było „zwycięskich rewolucji”, pomimo przysłowiowej „gorącej krwi” jej mieszkańców? Odpowiedź na to pytanie uwzględnia kilka czynników: demograficzny (stosunkowo niski przyrost naturalny i częste ruchy emigracyjne, a w związku z tym brak zjawiska przeludnienia); społeczny (otwartość i różnorodne możliwości awansu zwłaszcza dla rodzącej się burżuazji; rozbudowany system opieki dla ubogich); psychologiczny (poczucie lojalności i przywiązania do istniejącego porządku). Z wymienionych powodów dochodziło raczej do konfliktów w obrębie elit politycznych bądź pomiędzy grupami władzy a państwem.

Podsumowując można stwierdzić, że w pierwszej części Marcos Martin dokonuje próby zdefiniowania systemu ekonomiczno-społecznego w Hiszpanii epoki nowożytnej. Wyjaśnia, w jaki sposób ukształtował się i na czym polegał złożony proces transformacji od feudalizmu do gospodarki kapitalistycznej w kraju, który w XVI w. dysponował lepszymi środkami rozwoju gospodarczego (handlowego, finansowego) niż reszta Europy, a pod koniec XVIII w. zdecydowanie odstawał od najlepiej rozwiniętych krajów.

Część druga ukazuje dynamikę procesów zachodzących w gospodarce hiszpańskiej czasów nowożytnych. Autor stosuje w niej układ chronologiczno-problemowy. Rozdział dotyczący XVI stulecia nosi w tytule pytanie, czy istotnie w aspekcie ekonomicznym był to „wiek złoty”? Zdają się o tym świadczyć przyrost demograficzny, rozwój rolnictwa, szczególnie hodowli, manufaktur, a zwłaszcza handlu z koloniami. W rzeczywistości jednak ów rozwój był paraliżowany, zdaniem hiszpańskiego historyka, nadmiernym fiskalizmem państwa. Wysokie podatki oraz kolorowe metale z Ameryki miały bowiem zapewnić realizację imperialnych celów monarchii Karola V i Filipa II. Szesnastowieczny fiskalizm legł w ten sposób u podstaw późniejszych problemów.

Stulecie XVII ukazane jest jako epoka oczywistego kryzysu. Jego przyczyny to, zdaniem Marcosa Martina, problemy demograficzne, regres w zakresie aktywności gospodarczej społeczeństwa, załamanie w rolnictwie, przemyśle i wreszcie ograniczenie wymiany handlowej. Interesujące są zwłaszcza jego rozważania na temat spadku liczby ludności. Autor twierdzi, że wymieniane w dotychczasowej historiografii powody (epidemie, wojna, emigracja do Ameryki, wypędzenie Morysków) nie odzwierciedlają wszystkich zachodzących procesów. Ujmując problem bardziej kompleksowo zwraca on uwagę na takie zjawiska, jak refeudalizacja wielu obszarów, wzmożona presja fiskalna ze strony państwa (nowe podatki: *millones*, *quebras*, *cuatro unos por ciento*, *papel sellado*) i postępujące zadłużenie najuboższych warstw społecznych (s. 472). Jeżeli chodzi o kryzys hiszpańskiego rolnictwa, warto podkreślić, że dotknął on szczególnie interioru. Wybrzeża atlantyckie oraz lewantyńskie przystosowały się lepiej do nowej rzeczywistości. W Galicji i Asturii na przykład istotne znaczenie miało rozpowszechnienie uprawy kukurydzy. Załamaniu rolnictwa, przemysłu i handlu towarzyszyło również zjawisko agraryzacji miast i zahamowanie procesu urbanizacji kraju.

Wiek XVIII przynosi wyraźną, ale nie utrwaloną, poprawę. W tym rozdziale autor skupia się na czterech podstawowych aspektach. Rozpoczyna od wyjaśnienia przyczyn ponownego wzrostu demograficznego, ukazując przy tym zróżnicowanie regionalne Hiszpanii pod względem ludnościowym. Następnie opisuje ekspansję rolnictwa (zwłaszcza rozwój hodowli) i przyspieszony rozwój przemysłowy Hiszpanii. W kwestii handlu podkreśla decydującą rolę zniesienia monopolu, zwłaszcza w wymianie pomiędzy metropolią a koloniami w Ameryce.

Przyspieszonemu rozwojowi gospodarczemu Hiszpanii XVIII w. nie towarzyszyły, zdaniem Marcosa Martina, niezbędne zmiany struktury społeczno-politycznej kraju, co stanowiło istotną barierę dla rozwoju kapitalizmu za Pirenejami. Za przyrostem naturalnym i wzrastającymi potrzebami konsumpcyjnymi nie nadążały ani rolnictwo, ani przemysł.

Na zakończenie historyk z Valladolid podejmuje polemikę z tym kierunkiem w historiografii, który utrzymuje, że likwidacja Starego Porządku w Hiszpanii dokonała się wyłącznie dzięki sojuszowi liberalnej burżuazji ze szlachtą. Uważa on, że sojusz ten doprowadził do ukształtowania się specyficznego ustroju dziewiętnastowiecznej Hiszpanii, który opierał się na pakcie z dawnymi strukturami i umożliwiawał przetrwanie anachronicznym elementom systemu społeczno-ekonomicznego. W konsekwencji hiszpański kapitalizm miał charakter bardziej agrarny i protekcyjnistyczny niż przemysłowy i liberalny.

Recenzowana książka z pewnością wywoła ożywioną dyskusję, ponieważ odchodząc od ustalonego toposu ukazywania dziejów nowożytnych Hiszpanii w kategoriach „europejskiej normalności” ukazuje złożoną rzeczywistość dekadencji politycznej i społeczno-gospodarczej kraju, który u progu XVI w. stał przed ogromnymi perspektywami rozwojowymi, ale z różnych powodów swoich szans nie wykorzystał.

Kończąc tę krótką prezentację monumentalnej pracy Marcosa Martina chciałbym podkreślić, że może ona służyć nie tylko jako punkt wyjścia do badań nad dziejami społeczno-gospodarczymi Hiszpanii, ale również do studiów porównawczych.

Cezary Taracha
Katolicki Uniwersytet Lubelski
Instytut Historii

Stanisław Grzybowski, *Dzieje Litwy i Polski (1506–1648)*, seria: „Wielka Historia Polski” t. IV, O. W. Fogra, Kraków 2000, s. 415.

Kilka miesięcy temu ukazał się w ramach serii „Wielka Historia Polski” tom pióra Stanisława Grzybowskiego pod wskazanym wyżej tytułem. Autor jest szeroko znanym historykiem, a ambitny tytuł każe ze specjalną uwagą przeczytać jego dzieło. Przede wszystkim chciałoby się je porównać z wydaną w 1994 r. „Polską w czasach nowożytnych (1501–1795)”, nieodżałowanej pamięci Jerzego Topolskiego. Nie miejsce tu jednak na szczegółowe porównywanie, bo musiałyby ono dotyczyć nie tylko obu książek, ale i dwóch indywidualności badawczych ich autorów. Z góry można wskazać, że dzieło Topolskiego obejmuje trzy stulecia, gdy Grzybowski tylko pierwszą połowę tego okresu, ponadto w pierwszym przeważają obrazy synchroniczne, niejako przekrojowe, gdy w drugim panuje uporządkowanie wykładu diachroniczne, ciągłość chronologiczna. Wynika to m.in. z innej proporcji zawartej tematyki — u Topolskiego jest więcej gospodarki, społeczeństwa i kultury, a mniej polityki, u Grzybowskiego odwrotnie. Nie oznacza to, że Grzybowski stroni od spraw gospodarki, społeczeństwa, kultury, ale jego pasją jest polityka wewnętrzna i międzynarodowa, a nade wszystko konkretni ludzie. Gdyby mnie ktoś spytał, z której książki studenci powinni się uczyć, wskazałbym bez wahania na dzieło Topolskiego, kiedy miałbym którąś z tych książek zalecić jako lekturę dla normalnego, inteligentnego czytelnika, poleciłbym niewątpliwie książkę Grzybowskiego. Jest napisana z pasją, ale i z refleksją, jest lekturą, która nie tylko uczy, ale zaciekawia, która da się przeczytać jednym tchem, jak powieść, powieść o dawnych ludziach, ich ambicjach, dążeniach, porażkach.

W odróżnieniu od dotychczasowych opracowań autor wprowadził do tytułu obok Polski Litwę. Pierwsze pytanie, jakie nasuwa się czytelnikowi to kwestia, czy autor zdołał sprostać tak postawionemu zadaniu. Oczywiście w książce Litwa jest obecna, autor pisze o przemianach ustrojowych, o działalności Bony, o Radziwiłłach, Sapiechach, unii itd. Jednak zakres tych wiadomości niewiele wykracza poza to, co inni autorzy wprowadzali do historii Polski tego okresu. Na korzyść Grzybowskiego można powiedzieć, że nie ma u niego cienia wyższości Polaka w spojrzeniu na Litwiną — obaj są równie ciekawymi postaciami, choć obracamy się w pewnym dziedzictwie historiografii, w której o Litwie pisało się mniej i rzadziej, a to obciążenie pozostało tak w kręgu naszej erudycji, jak i w obrazie przeszłości. Można więc stwierdzić, że autor wysunął plan słuszny, ale nie w pełni mógł go zrealizować.

Nasuwa się także następne pytanie. Na ile historia Grzybowskiego jest dziełem nowoczesnym, w rozumieniu osiągnięć badawczych nauki historycznej i zainteresowań czytelnicznych? Uprzednio sygnalizowaliśmy, że sprawy gospodarcze są przedstawione skrótowo, aczkolwiek w sposób racjonalny i zrozumiały, można raczej dodać, że mniej jest społeczeństwa, przynajmniej w sensie nowszych badań nad dawną rodziną, czy systemem klienteli. Czy oznacza to pewien tradycjonalizm, trudno byłoby tak twierdzić, bo historia polityczna, która autora interesuje, może być również nowoczesnie, krytycznie, a zarazem ciekawie pokazana. To co bowiem wyraźnie odróżnia wypowiedzi Grzybowskiego od poprzedników, to krytyczne i racjonalne myślenie o problemach dawnej polityki i o ludziach, którzy ją prowadzili. W każdym razie Grzybowski nie ulega kompleksom naszej historiografii — ani kompleksowi rozbiorów, który kazał szukać wszędzie grzechów i błędów naszych przodków, ani